

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu do płać się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzansko-katolickie:  
Dziś: Wszystkich Św.  
Jutro: Dzień zaduszny.  
Po jutrze: Hubertu b.

Grecko-katolickie:  
Artemija.  
Marjona.  
Awerkija ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Welno polować na jelenie, kosy (rogacze), praepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, karapatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ególności.

Wschód słońca o 6 g. 52 m.  
Zachód „ o 4 g. 35 m.  
Barometr 766 Pogoda.

## Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.  
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

## Przekupstwa wyborcze.

W wiedeńskiej komisji dla ustawy karnej obradowano w piątek minionego tygodnia nad § 115, traktującym „o przekupstwach wyborczych“. Projekt proponuje karę więzienia od jednego roku a zarazem grzywnę do 2000 zł. Poseł Zucker stawił w tej sprawie wniosek, aby obowiązkowa grzywna, połączona z więzieniem, zastąpiona być mogła ewentualnie również więzieniem. Dr. Zucker motywując swój wniosek podniósł, że kara pieniężna może być słuszną do tych tylko zastosowaną, którzy z *chciwości* pieniądze biorą. Kto jednak ponosi ofiary materialne, aby na wybory wpływać, okazuje tem samem, że mało mu na pieniądzech zależy. *Politycznego karierowiczostwa karami pieniężnymi się nie powstrzyma*. Z drugiej zaś strony dający się przekupywać jest z reguły niezamożnym i z tego też powodu kara pieniężna w tym wypadku nie może być skuteczną. Dla tych powodów należałoby dwojaki wymiar kary zupełnie poruczyć sędziemu. Natomiast poseł polski Eugeniusz (nie Dawid) Abrahamowicz postawił wniosek na *zniżenie kary* więzienia z roku na 6 miesięcy i na *zniżenie grzywny* do maksimum 1000 zł., albowiem wedle utartych *nagminnych* (volksthümlichen) pojęć ludowych (w Galicji?) kary maksymalne określone nowelą z r. 1862 (6 miesięcy) są dostateczne (!).

Pos. Nitsche oświadczył się przeciw wnioskowi Abrahamowicza i twierdził słuszenie, że określone przezeń pojęcie przekupstwa jest zanadto ciasne i *moralność wymaga jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw przekupstwu*, a nie obojętnego przyglądania się nadużyciom jak dotąd. W projekcie zaproponowana kara jest zupełnie odpowiednią i prawo powinno świadomości ludowej w tym kierunku nieco po drakońsku iść w pomoc. Obowiązkowe jednak łączenie kary więzienia z karą grzywny uważał Nitsche nie koniecznym za potrzebne i dlatego popierał wniosek Zuckra.

Pos. Pattai wniósł, aby podciągnąć pod ten paragraf i *wpływanie na wybory przez pogroźki uszkodzenia na majątku*. Kto wyborey grozi wymowieniem lokalu, od którego może zależeć jego egzystencja, to ten tak samo popełnia czyn karygodny, jak ten, który kupuje głos pieniędzmi. *Wolność wyboru jest podstawą życia konstytucyjnego*, które polega na tem, że ciało reprezentacyjne od które polega na tem, że ciało reprezentacyjne od którego powiada rzeczywistej woli ludu. Za wnioskiem p. Eugeniusza przemówił tylko Schorn, gdyż i on właśnie określa pojęcie przekupstwa. Przyjęto wreszcie jednak § 115 w przedłożeniu rządowem z

poprawką Zuckra i „nagminne“ pojęcia, które w Galicji pod wysoką protekcją wybujały do wiadomych powszechnie rozmiarów, nie znalazły uznania u większości komisji, której drogą prywatną był zakomunikowany między innymi także operat weryfikacyjny o wyborach lwowskich.

## Towarzystwo oszczędności kobiet.

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń izby handlowo-przemysłowej walne zgromadzenie towarz. oszczędności kobiet. Zgromadzenie zagała pani Marja Gostyńska, streszczając całą doniosłą działalność towarzystwa, którego hasłem jest niesienie pomocy biednemu ludowi. Zarazem złożyła podziękowanie członkom tym, którzy wytrwale dążą do celów wytyczonych przez towarzystwo. Sekretarka p. Machczyńska złożyła sprawozdanie za ubiegłe lata. Działalność towarzystwa rozwinięta w czasie głodu, świadczy chlubnie o sile żywotnej towarzystwa. „Bazar dla głodnych“ i wydawnictwo przyspożyło przeszło 10.000 złr., które rozdano jako zapomogę gminom dotkniętym głodem. Po przyjęciu sprawozdania przez zgromadzenie, referowała p. Wysłouchowa imieniem wydziału zmianę §. 22 statutu, a to w ten sposób, iż „w razie rozwiązania towarzystwa cały majątek przechodzi pod zarząd krajowego związku ochotniczych straży ogniowych we Lwowie, jako fundusz wyłącznie dla wiejskich straży ogniowych“. Referentka zwróciła uwagę, że straż ochotnicza na wsi jest nie tylko instytucją ratunkową, ale zarazem szkołą obywatelską dla włościan, kształci męską odwagę, zdolność lekczenia swego ja tam, gdzie chodzi o dobro ogółu. Zresztą postanowiło sobie towarzystwo jako punkt programowy pracę dla dobra ludu w myśl idei Kościuszki, a tworzenie karnych, zorganizowanych, ożywionych szeroką myślą społeczną zastępów sierniężnych dla obrony kraju, nie będzie się sprzeciwiać ideałom „wodza w sukmanie“. Wniosek p. Wysłouchowej przyjęto jednogłośnie.

Pani Wechslerowa referowała sprawę przyjęcia w pomoc emigrantom wracającym z Rosji. Setki włościan rozczarowanych wraca z Rosji do kraju, nie znajdując dachu, gdyż sprzedali swe zagrody, łudząc się uzyskaniem lepszego bytu pod knutem. Biedakom trzeba przyjsie natychmiast z pomocą. Również i ten wniosek przeszedł jednogłośnie. Przystąpiono do wyborów. Prezesową wybrano panią Dembowską, wiceprezesowemi panie: Liske i Szajnokową, sekretarkami Czermakową i Machczyńską, skarbniczką Pipesową, buchhalterką p. Tesseyre. Do komisji kontrolującej wybrano panie: Pelag. Gostyńską, Thulie i Skalkowską, do wydziału: Deskurównę, Gostyńską M., Gostyńską W., Jampolerową, Lewicką, Młodnicką, Niedziałkowską, Pawlewską, Pawlikowską, Poh, Romanowiczównę, Romanowiczową, Riegerową, Stykową i Wechslerową.

## Posady inspektorów okręgowych szkolnych.

W kołach nauczycielskich zajmują się żywo sprawą obsadzenia posad inspektorskich od czasu, od kiedy sankcjonowaną została ustawa dla tych funkcjonariuszów państwowych.

Prezydium rady szk. kr. ogłosiło 13. bm. konkurs na 15 posad inspektorów okręgowych, a równocześnie tem samem rozporządzeniem konkurs na posady nauczycieli szkół ćwiczeń przy wszystkich seminarjach nauczycielskich męskich, opróżnić się mających i mogących przez zamianowanie tychże nauczycieli inspektorami okręg. Konkurs na dalszych 44 posad inspektorskich ogłoszonym będzie w miarę funduszy w następujących latach.

Z brzmienia tego ogłoszenia wynika, że władze szkolne reflektują tu przeważnie na nauczy-

cieli szkół ćwiczeń, którzy z pośród nauczycieli szkół ludowych na to stanowisko zupełnie odpowiadają, a którzy dotychczas nie mieli w zasadzie sposobności przejścia z klasy X. do wyższej klasy dyet.

Przez posunięcie nauczycieli szkół ćwiczeń na posady inspektorskie, nadarza się znowu sposobność dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, uzyskania posad nauczycieli szkół średnich, a władza, by im to tembardziej umożliwić, wymaga od kompetentów na te posady kwalifikacji do szkół ludowych pospolitych, a wiadomo, że dotychczas stawiano między innymi jako warunek kwalifikację do szkół wydziałowych. Wskutek tego niejeden też nauczyciel ludowy zajmie po swoim koledze wybitniejsze i korzystniejsze stanowisko w szkole ludowej.

Możliwą jest też rzeczą, że niejeden z nauczycieli szkół ludowych uzyska i wprost posadę inspektora okręgowego, gdyż na 28 nauczycieli szkół ćwiczeń w kraju, zaledwie może połowa o posady inspektora kompetować będzie, a to choćby już z tego jedyne powodu, że nauczyciel szkoły ćwiczeń, mający 3 pięciolecia, równoważy zupełnie w poborach systemizowanym poborom inspektora okręgowego na państwowym etacie, a zresztą żonaty i mający dzieci uczęszczające do szkół średnich, nie mógłby nawet przyjąć posady inspektora w miejscowości bez szkół średnich.

Takie pojmovanie sprawy i to zarządzenie władzy wita nauczycielstwo z wielkim zadowoleniem, gdyż widzi w tem z jednej strony dobry kierunek szkolnictwa, a z drugiej polepszenie swego bytu materialnego w sposób naturalny, sprawnie i możliwy.

Wprawdzie do ubiegania się o posady inspektorskie są uprawnieni i nauczyciele szkół średnich, jednakowoż sądzimy, że oni o to kompetować nie będą, gdyż nawet w najlepszym razie nietylko nie zyskują materialnie, ale nadto obarczyliby się uciążliwym zajęciem, z którym jeden z nich nie jest obecnie wcale obeznany i musiałby dopiero nabywać praktyki. Jako nauczyciele szkół średnich po trzecim pięcioleciu przechodzą i tak do VIII. rangi, obowiązani są 17—20 godzin tygodniowo uczyć w szkole, mają wolne niedziele, święta i ferje szkolne, zaś na posadach inspektorskich posunięci być mogą również do VIII. rangi, ale praca inspektora jest znacznie uciążliwsza i trwa ciągle — świętek, czy piątek i mają normalnie rzecz biorąc przynajmniej sto godzin na tydzień zajęcia służbowego.

Co zaś do osób ze studjami uniwersyteckimi bez żadnej kwalifikacji, o których wspomina się w owem ogłoszeniu i które dopuszcza się do konkursu o posady inspektorskie, zaznaczyć musimy, że ma to być tylko tym razem i że władze prawdopodobnie przypuszczają, iż nie znajdą na razie tyle ukwalifikowanych kompetentów, którymby posady inspektorów, posady szkół ćwiczeń, a ewentualnie i posady znaczniejsze nauczycieli szkół ludowych obsadzić było można. A w tem niemięciu utrzymuje nas i ta okoliczność, że o osobach tych i to całkiem słuszenie, wspomina się dopiero na ostatniem miejscu w konkursie.

Cieszymy się nadzieją, że może do tych ostateczności nie dojdzie, a gdyby tak być miało, to niech nam wolno będzie bez uchybienia komukolwiek wyrazić mniemanie, że w takim razie wypadałoby powołać raczej tym razem nauczycieli kwalifikacją dla szkół ludowych pospolitych.



powiednią praktyką nauczycielską, którzy skąd inąd zresztą należycie pojmują i znają obowiązki inspektora okręgowego.

Posady inspektorów przedstawiają więc szansę tylko dla nauczycieli szkół ćwiczeń o ile oni przechodzą do IX., a ewentualnie do VIII. rangi i dla nauczycieli szkół ludowych.

Jak to już z ogólnego konkursu wypływa, postępują sobie władze zdaniem naszym przy obsadzeniu najprawdopodobniej w ten sposób, że kompetentom ze szkół ćwiczeń nadadzą posady inspektorskie, zaś nauczycielom ze szkół ludowych, posady nauczycieli przy szkołach ćwiczeń, a dopiero w braku kompetujących ze szkół ćwiczeń nadadzą posady inspektorskie nauczycielom szkół ludowych. Postępowanie takie, jak już powiedziano, byłoby sprawiedliwe i ze wszech miar korzystne nawet dla skarbu.

Na nauczycieli szkół ćwiczeń powołuje się w myśl ustawy najtęższych nauczycieli szkół ludowych. Oni pracują nad praktycznym wykształceniem kandydatów nauczycielskich, oceniają ich przysposobienie zawodowe, nadają metodzie nauczania kierunek. Dla nich więc w razie kompetowania, po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięcioletniej służbie rządowej, należy się całkiem słusznie awans z rządu, awans, który leży w zakresie ich pojmowania, wiedzy i działania i do którego najzupełniej dorosli.

Dla nauczycieli szkół ludowych, którzy dotychczas nie mają żadnej rangi urzędników państwowych, a pobierają kilkaset zł. rocznie, przedstawiają się bardzo korzystnie posady nauczycieli szkół ćwiczeń z placą X. rangi, a to tembardziej, że obecnie wymaga się od nich tylko kwalifikacji dla szkół ludowych pospolitych; dla nich więc w pierwszym rzędzie i według słuszności powinno przypaść posady nauczycieli szkół ćwiczeń.

W końcu i to podnosimy, że przy obsadzeniu posad wymienionych będą się władze powoływały najpewniej także korzyściami finansowymi, naturalnie na rzecz państwa. Przez zamianowanie bowiem nauczyciela szkoły ćwiczeń z trzema dodatkami pięcioletnimi inspektorem, a nauczyciela ludowego na jego miejsce, nauczycielem szkoły ćwiczeń, zapłaci rząd obydwoim 2340 zł., gdyby zaś kompetującego nauczyciela szkoły ćwiczeń pominięto, a posadę inspektora nadano nauczycielowi szkoły ludowej, zapłaciłby rząd obydwoim 2680 zł. tj. o 300 zł. więcej. Takich zaoszczędzeń rząd niepozbywa się łatwo, ale

gdzie tylko może zastosowuje. Osobliwie gdy się ma do obsadzenia kilkanaście takich posad.

Z nowym rokiem 1893 będą owe posady inspektorskie obsadzone; w krótko więc przekonamy się, o ile spełnią się zapatrywania i oczekiwania nauczycieli.

### Dla biednych dzieci.

Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie wydało następującą odezwę:

„Jak w latach minionych tak i w bieżącym roku postanowił wydział Towarzystwa wydawać bezpłatne obiady ubogiej młodzieży szkolnej. Nadeszła już dżdżysta pora roku, deszcze, śloty i zima, co wszystko szkodliwie oddziaływa na zdrowie wszystkich ludzi a najbardziej tych, którzy nie mają się czem posilić. Ludność uboższa pozbawiona po większej części zarobku przebywa w swych nędznych mieszkaniach, w których w jednej izdebce nierzadko i po kilkanaście osób dorosłych prócz dzieci cisnąć się musi. W porze obecnej i w zimie, jedynym pożywieniem tych nędzarzy są ziemniaki i ogórki — a tem samem żywią się i biedne dzieci, które lichy odziane, zziębnięte muszą uczęszczać do szkoły z powodu obowiązującego przepisu szkolnego. W obec urzędownie skonstatowanych różnych chorób zakaźnych, nagminnie w obecnej porze grasujących — jakoteż w obec nieustającego niebezpieczeństwa cholery bronie należy całą siłą punktów najsłabszych — spieszyć tam gdzie nieprzyjacieli najłatwiej przecisnąć się może, spieszyć więc należy z pomocą biedakom z warstw najuboższych, pamiętając o tem, że każda epidemia i nędza, to dwie rodzone nierozłączne siostry! Najlepszym środkiem odpornym przeciw wszelkim chorobom a więc i przeciw cholery jest dobre odżywianie się. Humanitarną działalność względem ubogiej młodzieży szkolnej postanowił wydział na większą skalę niż w latach ubiegłych rozpocząć co rychlej ze względu na porę, a ponieważ na to potrzeba znaczniejszych sum, któremi nasze Towarzystwo nie rozporządza, przeto w imię dobra kraju, w imię ludzkości odzywamy się z tego miejsca do wszystkich instytucyj, do litościwych serc wszystkich pań i osób zamożnych w pierwszej linii a wreszcie do całego naszego, znanego z ofiarności społeczeństwa, by powodowane uczuciem miłosierdzia i miłości bliźniego pospieszyło nam z pomocą. I mniejsze datki, czy to w gotówce, czy w artykułach żywności, będą z wdzięcznością przyjmowane — z nich bowiem powstaną sumy

potrzebne na wyżywienie głodnych dzieci, gdyż „ziarnko do ziarnka a będzie miarka“.

Równocześnie prosi wydział o łaskawe nadsyłanie dla ubogiej dziatwy przenoszonych sukien i obuwia, oraz niepotrzebnych już książek, szczególnie dla wyższych klas szkół żeńskich. W minionym roku szkolnym wydało Towarzystwo 88.534 porcyj, kosztem 4.869 złr. 37 ct., a ponieważ w tym roku ze względu na stosunki pręcej akcją trzeba rozpocząć i więcej jest potrzebujących, przeto i koszta będą znaczniejsze, lecz mimo to wydział z całą ufnością przystępuje do dzieła i nie wątpi ani na chwilę, że słowa te znajdą oddźwięk, że się znajdą litościwe serca, pełne miłości bratniej, nie tylko w naszym mieście, lecz i w całym kraju, które pospieszą z czem kto może, by otrzeźliż maluczkiem, by ich ogrzać, by wreszcie uratować i niejeden może talent przeznaczony na pastwę nędzy, który kiedyś w przyszłości dług tem stokrotnie spłaci społeczeństwu i ojczyźnie.

Łaskawe datki w gotówce, lub wiktuałach oraz suknie i obuwiu jakoteż wszelkie zgłoszenia pisemne, nadsyłać należy pod adresem Towarzystwa do kancelarji c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, w ratuszu II. piętro. Zwraca się uwagę, że prócz członków wydziału, biura c. k. Rady szkolnej okręgowej, redakcyj dzienników oraz osób specjalnie do tego od Wydziału uproszonych, nikt inny nie jest upoważniony do zbierania jakichkolwiek datków na cele Towarzystwa). Aby ułatwić nadsyłanie datków w gotówce — uprosiliśmy redakcje miejscowych pism o łaskawe pośrednictwo, przeto datki — pieniężne można wprost do tychże odsyłać.

Wydział Towarzystwa ogłaszać będzie co dni 14 we wszystkich dziennikach imiona łaskawych ofiarodawców.

Przypominamy również, że członkiem naszego Towarzystwa może być każda osoba, która zobowiąże się płacić miesięcznie co najmniej 10 ct. od czasu przystąpienia do Towarzystwa, po które kursor z kwitem każdego miesiąca zgłaszać się będzie.

Zgłoszenia na członków (najlepiej kartą korespondencyjną z dokładnym podaniem adresu), oraz na żądanie wysła statuty i sprawozdania sekretarz Towarzystwa pan Mikołaj Haraszkiewicz, nauczyciel w szkole męskiej imienia Staszica, ulica Skarbkowska, dokąd je adresować prosimy. Wydział Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży.

25)

## WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Dokończenie.)

Jęczało w jego uszach. Po co on jedzie? Na wojnę. Okropna wojna! Rozwidniało mu w głowie. Idzie walczyć z mocarstwem, mającym skrawek ziemi, na której Polak swobodnie odetchnąć może. Wzdrygnął się. Spojrzył w koło po swoich towarzyszach broni. Co im z tego? — pomyślał. — Ale zobaczę inne wojsko, które do nich będzie strzelać. Ucieszył się tą myślą. Tamci przecież mają także karabiny, pewno także jada. Jak też oni wyglądają? On nigdy innego, prócz rosyjskiego wojska nie widział. Ale tamci to chyba nie są tak silni jak ci, z którymi on jedzie. Tak odpowiadają. Nie będę bić się — pomyślał. — Musisz, musisz — odpowiedział turkot wagonu.

To mnie zabiją — pomyślał. — Muszę się bronić, przecież nikt nie wie co myślę. Mam na sobie mundur.

Obejrzał się. Poczł grube, kazonne spłowiałe sukno na sobie, na ramionach pagony z galonami, machinalnie złapał się za głowę. Na głowie czapka kazonna. Moskal, pomyślał sobie. Ja, Moskal? Oburzył się. Musisz, musisz, odpowiadał wagon. Łzy bezsilnego oporu zakręciły mu się w oczach. Chciał chwycić czapkę i cisnąć o ziemię. Na co się to zdało? przyszła refleksja. Nic nie pomoże. On widzi tu kilku Polaków w tym wagonie. Oni także siedzą cicho. Czy oni też co myślą? przebiegło mu po głowie. A pewnie myślą. A żeby te wszystkie myśli zlać razem w jedną myśl? To byłaby siła, taka sama siła jak tych, co śpiewają.

I przedstawiło mu się, że myśl polska pojedynczymi strumykami zlewa się do jednego wielkiego morza i to morze robi się coraz większe, większe, i bije falami na to samo wojsko, z którym on jedzie, a to wojsko ucieka. Mój Boże! pomyślał sobie. Obudził się. I widzi znowu jak morze to znikło nagle, a te strumyki sączą się pojedynczo, i gdzieś wsiąkają w piasek, a nad nimi huczy dalej pieśń o Erywańskim. Ale wspomniął o innym wojsku i otucha wstąpiła mu do serca. Tamto wojsko jest i robi to, czego oni nie chcą. Trzeba mieć nadzieję w Bogu, pomyślał i nie zasmucać siebie próżnymi myślami, muru głową nie przebieję. — Jechać muszę i bić się muszę, a te wszystkie rozważania...

— Psu na budę.. Psu na budę.. — odpowiedział wagon, a w takt tych słów kiwał się Stefan w miarę potraçań wagonu, w jakimś pół śnie, pół jawie.

— Wychodzi! Strojsia! Smirno! Rawnienie na prawo!...

Oстрым głosem komendy doleciało do uszu Stefana.

Skoczył z ławki. Oprzytomniał.

— Wychodzi! Strojsia! — powtórzył słowa komendy.

Na froncie stacji kolei żelaznej, wielkimi literami rosyjskimi, wypisane było: Dubno.

Miasteczko, sławne niegdys za czasów polskich swymi kontraktami, które rząd rosyjski w roku 1797 przeniósł do Kijowa, wskutek czego i Dubno jak wszystkie miasta w zaborze rosyjskim, upadło, zajęte było obecnie sztabami trzech gromadzących się tu korpusów: IX, X. i XI., mających zwykle swe siedziska w czasie pokoju w Kijowie, Charkowie i Żytomierzu. Adjutanci i ordynansi przelatywali po ulicach. Sklepy i handle pełne były oficerów, ulice pełne wozów i żołnierzy.

Stefan ze swoim bataljonem maszerował na zachodnią stronę miasta przez Zabramne, gdzie na

wzgórzach białe szeregi namiotów, poza którymi wzdymały się nieznacznie, jak niskie pagórki, obronne forty.

Z początku przypominały mu się manewry, ale wkrótce spostrzegł, że to co innego. Inny nastrój żołnierzy, jakieś szczególne podniecenie w oficerach, żywe rozmowy przypominały powagę sytuacji. — W polowych kuchniach przyrządzała się strawa dla wojska. Mijał, szeregiem ustawione, armaty, jaszczyki, rzędy koni, wozy wojskowe, a w koło siebie, jak okiem zajrzał, widział żołnierzy i oficerów różnej broni, w ciemno zielonych lub spłowiałych oliwkowych mundurach, z zielonymi kołnierzami i wyłogami, lub w kitlach białych, w długich butach; jazda tak samo ubrana, czapki okrągłe, tego samego co mundur koloru, albo też barankowe, na kształt batorówek, lub białe letnie płócienne, gdzieniegdzie gromady żołnierzy bez mundurów w koszulach, swobodnie leżących na ziemi, gdzieniegdzie śmiechy i głośnie żarty, gdzieniegdzie milczenie i zaduma, a po nad tem mrowiskiem gwar nieustanny, turkot wozów, głosy komendy, rzenie koni, ryk bydła, sygnały trąbek, warczenie bębnow, a czasem piosnka przeciągała: „W dol po ulice miatielica miatiot...“ Hu, ha! i kozak z towarzyszeniem harmonijki albo bałabajki.

— Słysz ty, brat — odzywa się jeden żołnierz do drugiego — jak myślisz, pobijemy my tych austriaków, czy nie pobijemy?

— Pobijemy — odpowiada tamten — a dla czego byśmy nie pobili?

— A jak nie pobijemy, to co? — zapytuje pierwszy.

— A jak nie pobijemy, to i nie pobijemy — odpowiada drugi.

— No, a jak nas pobiją, to co będzie?

— Od tego naczałstwo — konkluduje drugi, ono i odpowiadać będzie, my niewolni, co nam każą to i zrobimy.

## Kradzież depozytów w Warszawie.

Charakter moralny przedstawicieli rządu w Królestwie Polskiem dobrze się odzwierciedlał ostatnimi czasy w będącej na porządku dziennym sprawie sądowej, wywołanej kradzieżą depozytów w warszawskim kantorze banku państwa. Gdy w czerwcu br., przy rewizji kasy, wykryto brak dwudziestu tysięcy rubli w listach zastawnych, Dryzen (Rosjanin), prezes banku, bez najmniejszych dowodów i poszlak, słuchając wyłącznie głosu antypatii narodowościowej, oskarżył przed sędzią śledczym Polaka, Troczewskiego, który do niedawna był jednym z pomocników kasjera, a w danej chwili zamienił już służbę rządową na zawód przemysłowca — fotografisty. Zaskoczony niespodziewaną rewizją w swym domu, T., wylegitymował się łatwo z wszystkich funduszy, jakimi rozporządzał. Nie poprzestając na tem, zaofiarował policji 500 rs. nagrody za odszukanie złodzieja i oświadczył, że sprawcą kradzieży, według jego domysłu, jest Sztorch (Rosjanin), pomocnik kasjera, silnie przez zwierzchników protegowany. Złożywszy wreszcie wizytę Dryzenowi, tak do niego przemówił:

— Sprowadzasz pan z Rosji najpodlejszą chałastę; powinienes więc przewidywać, że podobne łotrystwa będą na porządku dziennym. To dopiero początek...

Niebawem w miejscowych kantorach bankierskich (u Wawelberga, Neumana i Portnera) znaleziono kilka skradzionych listów zastawnych. Wymieniali je na bilety państwowe trzej ludzie nieznanymi: Krzyżanowski, Krzywoszewski i Orłowski. Porównanie podpisów doprowadziło do wniosku, że ci panowie są jedną osobą, i to osobą, nieobeznaną dostatecznie z alfabetem polskim (w nazwisku np. Krzyżanowski zamiast rz było z). Przy dokonanej u Sztorcha rewizji odkryto ciekawe szczegóły, rzucające światło — nie tylko na daną sprawę, ale i na całą przeszłość osobnika. Utrzymywał on, że wcale po polsku pisać nie umie; a tymczasem w jego biurku znaleziono polskie wierszki pornograficzne, własnoręcznie skopiowane; charakter zaś pisma wielce przypominał dokumenta, świadczące o wymianie listów zastawnych.

Nie dość na tem: Sztorch przechowywał między swymi papierami starą książkę kasową, która posłużyła za dowód, że pełnił jakieś obowiązki publiczne w Odesie, o czem w jego formularzu służbowym żadnej nie było wzmianki. Po nici doszli do kłębka. Według informacji, nadesłanych z Odesy, Sztorch był w tem mieście policjantem, a następnie dozorcą (policyjnym). Popelnivszy znaczną kradzież, umknął; w skutek czego rozesłano za nim listy gończe; ale poszukiwania do żadnych nie doprowadziły wyników: przypadł bez śladu. Po upływie pięciu lat wypływa na wierzch, jako jeden z niższych u-

rzędników akcyzy, w Lublinie: potem otrzymuje posadę przy filii banku w Kielcach, z kąd (po zwinięciu instytucji) przechodzi na wyższe stanowisko do Warszawy. Drogę do kariery w biurze bankowem usłał Sztorchowi list rekomendacyjny Iwaszczenkowi, pomocnika ministra finansów, uzyskany dzięki orędownictwu profesora historii prawa rosyjskiego w uniwersytecie warszawskim, Leontowicza, który podobno zostaje w jakiejś z naszym bohaterem koligacji — koligacji, dodajmy, podwójnej, bo nietylko rodowej, ale i moralnej... Aresztowanie złodzieja nastąpiło dopiero wtedy, gdy nadeszły zaznaczone wyżej wiadomości, i kiedy przez biegłych skonstatowaną została tożsamość ręki między odfotografowanymi z dokumentów bankierskich podpisami, a próbami, których Sztorch nie mógł nie uznać za własne. W toku śledztwa wyszły jeszcze na jaw inne ciemne strony życia typowej postaci czynownika rosyjskiego.

Przekonano się, że ma on dwie żyjące małżonki ślubne: pierwsza mieszka w Moskwie; druga, z którą połączył się w Lublinie, dzieli dotąd jego losy, wie dobrze o istnieniu swej rywalki legalnej i z całą świadomością miejsce jej zastępuje. Nie dość na tem: drogę prawną do powtórnego ślubu utorował dokument podrobiony, świadczący o zgonie pierwszej małżonki. Tym sposobem pan Sztorch jest przestępcą, podniesionym do kwadratu, popełnił bowiem dwie kradzieże grosza publicznego, dwużeństwo i jedno fałszerstwo ujawnione. Niezależnie od tego, mówią wtajemniczeni, że zanim połączył się z dzisiejszą swą żoną, żył długo „na wiare“... z jej własną matką. Brudy podobne, nietylko tolerowane, ale widoczną nawet otaczane opieką — to jedno ze znamion charakterystycznych owej Rosji — młodej, krzepkiej, pełnej sił żywotnych — Rosji, która czuje się powołaną do zastąpienia „zgnitego zachodu“ i nadawania tonu starej Europie...

Ze Sztorchem współczują jego bliżsi i dalsi — otwarcy i ukryci protektorowie — koledzy prawosławni i zwierzchnicy; nie dość na tem: przedstawiają go oni, jako ofiarę intrygi polskiej... Słyszeliśmy już nawet, że prokurator izby sądowej pragnąłby ten proces umorzyć; bo postępowanie Sztorcha, byłego urzędnika ministerstwa finansów, „podkopałoby mogło kredyt państwowy“... Rozumowanie, zaiste, z logiką i etyką sprzeczne; ale godne dostojnika rosyjskiego. (Dzienn. Pozn.)

## KRONIKA.

**Pogrzeb z przeszkodami.** Jaskrawego nadużycia władzy dopuścił się ks. Bobrowicz, gk. kapelan szpitala powszechnego we Lwowie. P. Boromirowi Narolskiemu zmarł 5-letni synek imieniem Swobódka, niechrzcony, albowiem ojciec nie należy do żadnego wy-

znania Dziecko leżało w kostnicy, i tam też po załatwieniu wszystkich formalności przybył ojciec ze służbą karawaniarską. Lecz ks. Bobrowicz zabronił karawaniarzom brać zwłoki, i dopiero po gorszących awanturach zdołano je stamtąd wyprowadzić. Lecz przy bramie cmentarza na Stryjskiem odegrała się nowa scena. Tam bowiem dozorca cmentarza nie chciał wpuścić trumny, zasłaniając się następującym ukazem:

L. 172. Ostrzeżenie. Z urzędu proboszcza parafii szpitalnej zabrania się chować ciała dziecka Swobódka Narolski na cmentarzu stryjskim, ponieważ to dziecko nie jest chrzczone i jest dzieckiem ojca, który się ma za bezwyznaniowca. W razie nie zastosowania się do niniejszego ostrzeżenia oświadczam, że zarządca cmentarza będzie pociągnięty do odpowiedzialności osobistej. Lwów dnia 28. października 1892. Ks. Bobrowicz, proboszcz parafii szpitalnej. (Pieczęć).

Ponieważ cmentarz jest własnością gminy, a miejsce na nim było zapłacone w magistracie, przeto ojciec, zostawiwszy na mrozie i wietrze orszak pod cmentarzem, udał się do magistratu, a radca Wojnar musiał osobiście uwolnić zwłoki dziecka od kondemnaty księdza, i polecić natychmiastowe ich pochowanie. A właściwie ks. Bobrowicz powinien być pociągnięty do odpowiedzialności osobistej, bo we Lwowie nie masz jeszcze pola dla św. inkwizycji ani dla gwałtów klerikalnych.

**Dla nauczycieli gimnastyki.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi ogłasza konkurs na posadę nauczyciela gimnastyki z płacą roczną 300 złr. Z posadą tą połączony jest obowiązek udzielania 6 godzin tygodniowo gimnastyki uczniom szkół średnich, za osobnym wynagrodzeniem 300 złr. rocznie. Oprócz tego zapewnia się nauczycielowi gimnastyki posadę naczelnika względnie instruktora straży ogniowej miejskiej z rocznym wynagrodzeniem 400 złr. ewentualnie i wolnym pomieszkaniem. Od kandydatów wymaga się świadectwa z ukończenia szkół średnich, oraz egzaminu państwowego z gimnastyki. Zgłoszenia przyjmuje się do 15. listopada br. Kandydat uwzględniony winien będzie najdalej 1. grudnia br. objąć obowiązki.

**Sokoł w Stanisławowie.** Dochód z kermaszu wynosi brutto 1384.02 złr., po odtrąceniu wydatków pozostało na budowę sali 428.39 złr. D. 6. bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie.

**Wychodźstwo ludu.** Czern. Gaz. Polska pisze: „Od obywateli, którzy w siołach swoich obserwowali emigrację, dowiadujemy się, że wyszli gospodarze nawet tacy, którzy posiadali po kilka morgów wybornej gleby, bogate gospodarstwa i zasoby nawet zeszłorocznego zboża. Kilka osób powróciło, uzalając się, że emigrantów

— A wiesz ty, że tam naród słabszy od naszego, nasz żołdat mocniejszy, oni tam, słyszałem, kawę piją — powiada pierwszy z pogardą.

— A no, może i mocniejszy, a może i nie mocniejszy, tylko nasz car mocniejszy.

— A car, to wiadoma rzecz, mocniejszy.

— No to i pobijemy — konkluduje drugi.

Stefan maszeruje dalej. Szynek stoi otwarty. Żołnierze siedzą na poprzewracanych beczkach, na ziemi, piją przed szynkfasem, spluwają i palą krótkie fajeczki lub papierosy z grubej bibuły, lub starej gazety skrecone.

— Fedor Matwiejewicz — odzywa się jeden do pułkowego pisarza — jak myślicie, wiele nas też tu jest?

— A co ci za interes, wiele jest, to jest i basta, a tobie milczeć i słuchać — odpowiada Fedor Matwiejewicz, ująwszy się ręką w bok. — Ot co...

— Wiadoma rzecz, milczeć i słuchać, nie nasza rzecz, a zawżdy człowiek ciekawy, a wy uczo-ny, wam wiadomo — pochlebia żołnierz.

— A no pewno, że wiemy, ino wiemy nie dla ciebie, kazionna rzecz — odpowiada, puszczając się, pisarz.

— Pewno, że kazionna, i my kazionni, bijemy się za cara i oteczestwo, nam wiedzieć można.

— A no, nie wiesz to — wtrąca się drugi — XI. korpus poszedł już na nieprzyjaciela, na Radziwiłłów pod Brody, 32. i 11. dywizja piechoty wyszły już dwa dni temu, a 11. dywizja dragonów już dawno bije się w Austrii, już tu dosyć rannych przejechało, a i jeńców nie widziałeś to, chłopcy niczego, biją się, słysząc, dobrze, naszych także strzepali.

— Gdzie drzewo rąbią, tam drzazgi leca, wiadoma rzecz, bez tego nie można, i oni kulami strzelają.

— Słysząc, że i IX. korpus już poszedł, jutro i my pójdziemy X. korpus; 9 dywizja piechoty

i 10 dywizja jazdy, bo 31 dywizja piesza dzisiaj przyjeżdża, widziałem, jak pułk woronezki 124 przyjechał, a reszta w nocy przyjedzie.

— A i brygada strzelców z Tulczyna z XII. korpusu poszła już także na granicę.

— A to po co pytacie, kiedy wiecie — powiada pisarz pułkowy — ot żeby gębą mleć...

— Napijemy się, Fedor Matwiejewicz — proponuje dla załagodzenia sprawy pierwszy żołnierz — cóż-pozwolisz?

— Dlaczego nie — odpowiada z powagą pisarz.

Stefan przysłuchiwał się rozmowom żołnierzy i rozpatrywał się w nowem położeniu. Stanowisko jego jako zastępcy oficera, robiło go też czemś pośrednim pomiędzy żołnierzem a oficerem, miał przystęp jak do jednych, tak i do drugich, żołnierski mundur z galonami; a jednocześnie srebrny pendent oficera dawał mu do tego prawo. Oficerowie zebrani w kółko gwarzyli także.

— Lwów, to piękne miasto — mówił z nich jeden — byłem w nim, i lwowianki niczego, pohulać można, a już wina to oni mają w bród, a dobre, węgierskie.

— Nie będziemy mieli szampana, jak Prusacy w r. 1870, to dobre i węgierskie, a może jeszcze i w Tokaju na Węgrzech prawdziwego spróbujemy, może być — ciągnął drugi — przecieżeśmy już na Węgrzech byli.

— Kiedy to było, przed pięćdziesięciu laty, no, i szliśmy przecie jak sprzymierzeńcy — wtrącił inny.

— To też opowiadał mi mój dziadek, rozkosz była, nie życie. A zegarów, a różnych rzeczy, co on ponawoził ze sobą, powiadam wam, stosy, majątek zrobił. Bogaty kraj.

— No, tam to pohulać można — wtrącił pierwszy — a Peszt, bogate miasto. A te s..... syny węgierscy nie lubią nas. A, odważny naród.

— Odważny, czy nie odważny — wtrącił młody praporszczyk, podkręcając jasnego wąsika —

z nami mierzyć się nie mogą, ja ze swoim plutonem na ich bataljon pójdę.

Uśmiechnął się stary pułkownik na te słowa. — Dobrze, dobrze — powiedział — pokaże się w ogniu.

— Cóż nie prawda, Josif Nikiforowicz — odezwał się do niego praporszczyk — wszakże tak bywało? co?

— No, w słowach to łatwiej zrobić, jak w polu, pamiętam ja także cokolwiek, panowie, byłem w dywizji Skobelewa pod Plewną w r. 1877, zdobywaliśmy Zielone-Góry; nie poszło tak gładko; widziałem ja nizamów tureckich tak, jak was widzę, wyrzucili nas z okopów bagnietami, no, i niewiele nas wyszło. Byłem młodym wtemczas, zdawało mi się, że świat cały rozniosę — dokończył z uśmiechem. — A Austriacy, panowie, to nie Turcy.

— Słysząc Josifie Nikiforowiczu, że Brody zajęte, była bitwa, prawda to?

— A no nasza 11 dywizja dragońska i zajęła z początku Brody, ale ją wyrzucili, a kiedy nadeszły nasze dywizje piesze 11 i 32 z XI. korpusu, to już było za późno, austriacki XI. lwowski korpus obsadził już Brody i odparł naszych, dziś w nocy pewno ruszymy, przecieże Austriacy pod Brodami bitwy nie wydadzą. Zresztą przyszła wiadomość, że w Tarnopolu już nasi, XII. krpus obsadził, 15 węgierska dywizja po gorącej utarczce z naszą awangardą, odeszła.

— A no, nie mówiłem — wtrącił oficer.

— Koniec wieńczy dzieło — sceptycznie odrzekł pułkownik — my starsi bierzemy rzeczy ogłędniej, to armja europejska.

Widzę, adjutant jedzie. Do widzenia, panowie.

— Dobry człowiek ten nasz pułkownik — mówił po jego odejściu młody praporszczyk — tylko strasznie ostrożny, mówi tak, jakby w naszą siłę nie wierzył.

— Należy mu być ostrożnym, nie można leżeć na oslep, nie grochem strzelają widzisz, cały nasz

rozkwaterowano po wsiach za granicą i kazano im czekać do wiosny, *aż więcej ludu z Austrii nadejdzie*. Zachodzi istotnie obawa, że emigracja na wiosnę odżyje.

**Żałobne nabożeństwo** za zmarłych członków stowarzyszenia czyn. miłości bliźniego we Lwowie, odprawi się we czwartek 3. bm. o godzinie 10. rano w kościele parafjalnym oo. Dominikanów.

**Z towarzystwa łyżwiarskiego.** Na niedzielnym walnym zgromadzeniu na przeciąg lat trzech — prezesem wybrany został p. Zygmunt Łaszowski, wiceprezesem dr. Karol Stromenger. Do wydziału weszli pp. dr. Dębicki Karol, Eiselt Jan, Gilreiner Franc., Hamerski Marjan, dr. Jeleń Jan, Smutny Jan, Stromenger Jan, dr. Wernicki, Majewski Marjan.

**Dziwidy rucy.** Lwowski korespondent *Kraju petersburskiego* donosi: „Pomiędzy nami kwitnie... jabłoń, rodząca owoce niezgody. Oto nasi „starzy“, niezadowoleni z towarzystwa muzycznego „Bojan“, założyli swoje własne pod nazwą „Muza“. Tym razem do rzeczy zabrały się panie i panny, które też zasiadły na krzesłach zarządu nowego towarzystwa, imitując parnaskie dziewice. W roli Apolinów występują przedstawiciele „twardego“ stronnictwa“.

**Pożar.** Czytamy w *Kur. Stanisławowskim*: D. 22. bm. o g. 9. wieczór wybuchł pożar w karczmie przy ul. Gołuchowskiego, będącej własnością p. br. Romaszka, leżącej na terytorjum wsi Opryszowiec. Ponieważ karczma ta położona była w sąsiedztwie budynków należących do miasta, przeto na ratunek jej pospieszyła i miejska straż ogniowa. Spłonęły karczma i stajnia a z powodu szybkiego rozszerzenia się ognia, ratunek ograniczył się jedynie na zlokalizowaniu pożaru. W karczmie tej było zakwaterowanych *stukilkudziesięciu (!) rezerwistów* obrony krajowej, powołanych do ćwiczeń, którym spaliły się koczki i karabiny. Wiele nabożów ostrych i ślepych w ogniu eksplodowało, wywołując od czasu do czasu więcej lub mniej silną detonację. W karczmie tej mieszkał dozorca domu karnego, któremu na kilka godzin przed wybuchem ognia zmarła żona i na katafalku leżała. Gdy ogień wybuchł, zaledwie wyratowano trupa, a na razię musiano go złożyć pod gołym niebem.

**Uznanie.** Rada miasta Stanisławowa na ostatnim posiedzeniu, uchwaliła wyrazić panu Narcyzowi Ulmerowi członkowi rady, który w tych dniach przenosi się na stały pobyt do Lwowa, uznanie i podziękowanie, za jego skuteczną i gorliwą pracę około dobra miasta. W miejsce Ulmera powołany zostanie do rady albo Gorecki Karol, albo Kłoz Zygmunt, którzy między zastępcami radnych z I. koła mają równą ilość głosów. Zaczem o powołaniu ich rozstrzygnie los.

#### Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół

korpus odrzucili — zauważył drugi — napiszą w gazetach, żeśmy dobrowolnie odeszli, a no, będą łągać, niech tam kłamią.

— Dziś w nocy wymarsz — wyrzekł podchodząc adjutant bataljonowy — idziemy pod Brody, tam naszych porządnie strzepali.

— Oh! — wykrzyknął praporszczyk.

— A no tak, straty wielkie ze 4000 zabitych i rannych, z tysiąc ludzi zabrali nam jeńca. No, ale u nich straty pewno nie małe. Bili się dzielnie.

— A no cóż, trudno — odrzekł drugi oficer. — trzeba się przespać, jeżeli w nocy pójdziemy. Dobrze by przedtem gorzałki łyknąć dla kurażu. A wy tam idźcie ze swoim plutonem — zwrócił się do młodego praporszczyka — no tylko bardzo blisko nie podchodźcie — uśmiechnął się — kasa...

\* \* \*

Noc księżycowa roztoczyła się nad polskim Wołyniem. W ślad za korpusami XI i IX w kierunku Brodów wychodził korpus X. W tym punkcie więc z formacjami i rezerwami korpusów i częścią opożenia, zbierała się masa dwukroć stutysięczna z dziewięciu dywizyj piechoty i trzech dywizyj jazdy złożona z osmset osiemdziesięcioma działami.

Jest to część armji południowo-zachodniej, pod dowództwem generała Dragomirowa, sławnego wyznawcy gwałtownych ataków.

Druga część tej armji, złożona z korpusów XII i VIII, podążała od południa na Tarnopol, od wschodu więc posuwała się na Lwów masa trzechset trzydziestu tysięcy ludzi i tysiąca dział polowych, a od północy gromadziły się: korpus XIII i korpus grenadierów z Moskwy pod Brześciem Litewskim, a korpus XIV w Lublinie.

Polska patrzyła, a serce narodu biło oczekiwaniem i nadzieją.

Bóg wielki!

ludowych pospolitych w Przemyślu zdało 16 kandydatów i kandydatek, między temi 9 z odznaczeniem.

**Dr. Teofil Kormosz** otworzył kancelarię adwokacką w Przemyślu.

**Dobra Żabno** w Tarnowskim nabył od dotychczasowego właściciela żyda, hr. Gustaw Romer, marszałek powiatu nowosądeckiego.

**Po 8 latach** gajowy z Suczawy na Bukowinie znalazł w lesie tamecznym szkielet meški w resztkach ubrania. Śledztwo wykazało tożsamość kościenia z Johannem Reitmanem, który w r. 1884 w lasach się zbłąkał i bądź to z głodu, bądź przez zwierza pożarty — bez śladu zaginął.

**Cholera w Poznaniu.** Czytamy w *Kurjerze Poznań*: „Książeczka pod tytułem: „Modlitwy w czasie zarazy“, aprobowana przez najprzew. ks. biskupa Likowskiego, zawiera modlitwy nietylko w czasie cholery, ale podczas każdej zaraźliwej choroby. Niektóre z chorób zaraźliwych, jak tyfus i dyfterja, stały się już prawie codziennymi. Dziełko to jest potrzebne i użyteczne — polecamy je więc usilnie czytelnikom naszym“.

**Samobójstwo.** W Poznaniu odebrał sobie w korytarzu restauracji Wilschkego życie wystrzałem z rewolweru jeden z poznańskich redaktorów niemieckich nazwiskiem Hasse. Do restauracji przybył on wraz z rodziną i przed popełnieniem rozpaczliwego czynu nie okazywał najmniejszego niepokoju. Przyczyny samobójstwa nie są znane nawet własnej jego rodzinie.

**Letarg.** Z Sandomierza donoszą: Zdarzył się tutaj fakt przebudzenia z letargu, który w całej okolicy wywołał niemałą sensację. W domu państwa W., po kilkuniedniowej chorobie, zmarł nagle nauczyciel domowy. Właściciel pojechał po trumnę do najbliższego miasteczka, a lokaj w tym czasie porządkował w pokoju nieboszczyka, przygotowując wszystko do pogrzebu. W czasie robienia porządków, lokaj znalazł kilkanaście flaszeczek w szufladzie, gdzie znajdowały się różne pozostałości po zmarłym. Lokaj w jednej z flaszeczek znalazłszy amoniak, przyłożył go do nosa umarłego. W tej chwili mniemany nieboszczyk usiadł na łóżku, a przerażony lokaj padł bez przytomności na ziemię. Potem nauczyciel zobaczywszy, że jest nadspodziewanie wystrojony w czarny tużurek i zobaczywszy na środku pokoju katafalk, domyślił się, że pozostawał w letargu, a chcąc co prędzej wszystkich wyprowadzić z błędu, poszedł do pokoju jadalnego, w którym przy śniadaniu kilka pań znajdowało się właśnie zebranych. Pośród wszystkich jednak wynikł popłoch nie do opisania. Jedna z pań, niezmiernej tuszy, zemdląła inne panie rozbiegły się po całym domu. Również w tym czasie pan domu nadjechał, a farman zobaczywszy wychodzącego w czarnym ubraniu nauczyciela, którego miał za umarłego, puścił konie i zestraszony, zaczął uciekać. Puszczone zwierzęta biegnęły galopem, a w bramie zawadzki, potłukły wózek na drobne kawałki. Nauczyciel dzięki tylko szczęśliwemu trafowi, uniknął strasznej śmierci.

**Z Tryestu** donoszą 28. bm. W Sycylii wczoraj napadli bandyci ponownie na bogatego przemysłowca barona Spitalieri, który już w sierpniu br. złożyć musiał bandytom okup w kwocie 300.000 lirów. Spitalieri był właśnie w towarzystwie bogatego anglika Elford. Po uтарыce z napadniętymi bandyci uciekli.

**Zmarli.** Hilary Lubieniecki, starszy zarządca pocztowy w Stanisławowie, zmarł 24. bm. w 56 roku życia.

W Wiedniu zmarł pedagog i literat Gerson Wolf w 69 roku życia.

W Majdanie obok Sołotwiny zmarła Tannerowa Zuzanna, żona kierownika kopalni Perkinsa i sp., a w Kołomyi radny miasta i członek kahału Saul Breier.

W Frysztaku Eleonora z Miziów Wojciechowska mająca lat 68.

**Burmistrz belgradzki Belimarkowicz** wypuszczony został 29. bm. na wolną stopę.

**Dochód lekarzy berlińskich.** Organ urzędowy izby lekarskiej donosi, że dochód roczny 1747 lekarzy berlińskich wynosi mniej, aniżeli 3000 marek (1800 zł.) rocznie. Dochód ponad 8000 m. ma 250, a ponad 10 tysięcy marek 170 lekarzy. W porównaniu z lekarzami stoją adwokaci berlińscy o wiele lepiej. Więcej niż 80% tychże ma rocznego dochodu przeszło 3000 marek. I u nas adwokaci zarabiają więcej aniżeli lekarze.

**Półwiekowy proces.** W Warszawie odbył się sąd polubowny, zakończający w zupełności proces graniczny między właścicielami Woli Czerwonej i Gaci w gub. łomżyńskiej. Proces ten był wszczęty w 1841 r., a dotyczył kontrowersji leśnego. Jak obliczono, obie strony wydały na prowadzenie procesu około 30.000 rs. Sąd polubowny przyznał 35 morg lasu p. R., właścicielowi Woli, lecz zobowiązał go do wypłacenia stronie przeciwnej 18.000 rs, w trzech ratach w ciągu dwóch lat.

Dla upamiętnienia zgody, pp. K. i R. zobowiązali się wystawić na ementarzu kaplicę za sumę 5000 rs.

**Zręczny szalbiarz.** W hotelu „Ronacher“ we Wiedniu zamieszkał jakiś młody mężczyzna, który się wpisał do księgi przejezdnych jako „Schmidt v. Zahony“. W krótkim czasie nawiązał liczne stosunki w sferach arystokratycznych... no i począł naciągać niektórych na żyrowanie weksli. Prócz tego nie oszczędził i kelnerów hotelowych, którzy licząc na jego stosunki, chętnie mu pożyczali. Nagle znikł pewnego poranku ten „elegancki pan“, a „zarwani“ udali się do barona Eugeniusza Schmidta v. Zahony, fabrykanta w Gorycji i prezydenta tamtejszej Izby handlowej, ze swymi pretensjami, gdyż sądzili, że to synalek barona. Naturalnie właściwy Zahony długów nie zapłacił, i cała ta sprawa na jaw wyszła. Polieja wiedeńska poszukuje ptaszka.

**Wybryki milionerów.** Do liczby najświeższych objawów ekscentryczności bogaczy amerykańskich zaliczyć należy manję budowania domów jak najkosztowniejszych i jak najmniej podobnych do zwykłej siedziby ludzkiej. Oto jeden w Mekonku kazał zbudować sobie pałac na słupach, sięgający 300 stóp wysokości i ozdobiony ogrodem wiszącym. Komunikacja ze zwykłymi śmiertelnikami odbywać się może tylko przy pomocy telefonu i windy. Drugi w Stanach Zjednoczonych zbudował gmach ze stali, z oknami i drzwiami brązowymi. Bogacze nowojorscy, zakupiwszy pewną wysepkę i wyrzuciwszy z niej dawnych mieszkańców, rozpoczęli na niej budowę pałaców i dali sobie słowo, że nie wpuszczą tam na stałe nikogo, kto nie będzie miał przynajmniej miliona dolarów majątku.

**Konsul Stanów zjednoczonych północnej Ameryki, H. Ryder** zasądzony został 29. bm. w Kopenhadze za kradzież, oszustwo i fałszerstwo na 1 1/2 roku ciężkiego więzienia.

**Sportsmeni złodziejami.** *Grażdanin* powtarza pogłoskę, jakoby w kasie towarzystwa wyścigów konnych w Moskwie wykryto ogromny deficyt, bo aż 75 tysięcy rubli wynoszący. Powstał on wskutek nadużyć ze strony kasjera, którym był pewien bankier bardzo renomowany.

**Burzyciele w Abakanowie.** Z Warszawy donosi *Dzien. Pozn.*: „Dostały mi się do rąk w kopii akta sądowe procesu, wytoczonego przeciw podburzycielom w Abakanowie w gubernii tambowskiej. Ciekawa to sprawa. Ktoś zanucił piosenkę na starą nutę o zamiarze cara oddania włościom ziemi pańskiej, o przekupieniu lekarzy przez „borinów“ i o truci przez nich ludności. Starosta, który zwołał innych starostów, udzielił im tej wiadomości i uchwilił, że należy wyganiać lekarzy, burzyć baraki, tłumaczyć się tem, iż słyssał ową wieść od Gubarewy, mleczarki. Gubarewa zaś zeznała, że od „mnoгих hab słyssała.“ Śledztwo nie wykryło, aby ktoś rozmyślnie chciał podburzać ludność. „Baby“ wymyśliły bajeczkę, która tak wybornie przypadła do umysłów włościom a stało się to samo w tak licznych i tak odległych od siebie miejscowościach. Wykrywa się, jaki nastrój umysłów panuje między ludem a rzucanie się na doktorów, felczerów i bicie ich okrutne wskazuje, do czego te ciemne masy byłyby zdolne w odpowiedniej chwili. Ciężkie kary spadły na obalamuonych, wielu z nich dostało się do robót katorżnych i rot aresztanckich, lecz przychodzi na myśl pytanie, kto więcej zawinił, czy te ciemne tłumy, pragnące w dobrej wierze ratować życie własne, czy ci, którzy lud trzymają w ciemnocie? Wprawdzie, oświeciszne masy na zachodzie Europy rwą się także do bójk, ale ich usiłowania nie są bezcelowe; bądź co bądź kwestja socjalna postępuje naprzód, otworzyła oczy rządowi, poruszyła sumienia warstw uprzywilejowanych, a bunty bezmyślne biednego ludu rosyjskiego nie oprócz własnej zguby nie zrzadzają. Rwały się tam do samoobrony jednostki najśmielsze, a siły ich i energja zmniejszą przy taczkach katorżnych.“

**Kolonizacja żydowska** w Argentynie. Zajmujący się także sprawą położenia żydów w Rosji i Królestwie Polskiem właściciel fabryki dr. Paplisky z Wschowy ba-wił niedawno u znanego bar. Hirscha na zamku jego pod Bernem i o zamiarach tegoż co do kolonizacji żydowskiej w Argentynie takie podaje szczegóły. Co pięćdziesiąt mających chęć emigrować z Rosji żydów, trudniących się uprawą roli mają się łączyć w jedną solidarną grupę, wybrać z pomiędzy siebie delegata, który co do sprawy emigracji do Argentyny ma się porozumieć z powołaną przez Hirscha do życia i istniejącą w Paryżu „Jewish Colonisation-Association“. Gdyby emigracja do Argentyny nie udała się według zamierzonego planu, wtedy zamyśla bar. Hirsch zorganizować kolonizację żydowską w odpowiednich częściach północnej Ameryki. Przeprowadzeniem planu kolonizacyjnego zajmuje się generał pełnomocnik bar. Hirscha, angielski pułkownik Goldschmidt.

**Katastrofa pożarna.** W Milwaukee wybuchł w fabryce likierów pożar. Wskutek silnego wiatru ogarnął

pożar w krótkim czasie całe kompleksy domów na Broadway i ulicy Buffalo. Nim straż pożarna przybyła na miejsce, cała jedna dzielnica miasta stała w płomieniach. Pastwą płomieni stały się: gazownia, wiele fabryk i sklepów, warsztaty kolei chicagowskiej i składy drzewa. Dzielnicę objętości kwadratowego kilometra, zamieszkiwali przeważnie Niemcy, Irlandczycy, Włosi i Polacy. Szkodę oceniają na 9 milionów dolarów.

**Wyprawa naukowa do Syberji** ma być zorganizowaną w roku przyszłym, w celu przeprowadzenia dokładnych studjów topograficznych, geologicznych itp. Uchone grona projektujące ową wyprawę, są zdania, że Syberja zamało jeszcze jest znaną pod względem geograficznym w ogóle.

**Arcyksiążę Józef** w Aloust na Węgrzech osadził cyganów, zorganizował ich w stałą gminę, ci zaś po jakimś czasie obrali sobie wojewodę i drapnęli. Otóż po dwóch miesiącach tułaczki powrócili do swoich osad, porzuciwszy włóczęgę i wojewodę. Arcyksiążę spodziwiał się, że ich stanowczo ucywilizuje.

#### Szczyt roztargnienia.

— W tych dniach, świeżo ożeniony pan X. udał się w podróż poślubną i zapomniał zabrać z sobą żony...

#### Historja z Sanockiego.

— Powiem ci historję: było trzech braci, dwóch mądrych...

— Wiem, a trzeci głupi.

— Otóż nie wiesz, było dwóch braci mądrych, a trzeci założył pismo.

**Emigracja chłopów** z Sokalskiego zaczyna się wzmagać. Za przykładem chałupników z Leszczowatego idą teraz chłopci ze Świtazowa i Steniatyna wbrew gorliwym upomnieniom duchowieństwa.

**Dr. Józef Merunowicz**, referent spraw sanitarnych, powrócił do Lwowa z podróży inspekcyjnej po kraju.

**P. Jakubowi Sikorskiemu** nadało ministerstwo wyłączny przywilej na mechaniczną szcztokę do froterowania posadzki woskowej.

**Wybór Stan. hr. Tarnowskiego**, właściciela dóbr Śniatynka, na prezesa rady powiat. w Drohobyczu został zatwierdzony.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Andrzeja Sieczkę ze Sokala do Lwowa.

**Z izby sądowej.** Wczoraj rano rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Edwardowi Valadier i 12 współobwinionym o zbrodnię kradzieży. Do rozprawy zawezwanych jest 64 świadków.

**Dr. Stan. Braun** został prywatnym docentem ginekologii w uniwersytecie jagiellońskim.

**W komisji teatralnej krakowskiej** zaprojektowano już warunki przyszłej dzierżawy tamtejszego teatru na lat 5 za czynszem rocznym 1000 złr. Repertuar ma być co tydzień przedkładany komisji teatralnej do zatwierdzenia. Przed rozpoczęciem każdego sezonu winien przedsiębiorca przedstawić jej także listę artystów.

**Pożegnanie.** Z dniem wczorajszym zakończył swe urzędowanie w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie radca Kłossowski. O godz. 11. przedpołudniem zjawili się w biurze ustępującego dyrektora, wszyscy naczelnicy departamentów dyrekcyjnych i wybitni naczelnicy z obrębu dyrekcji lwowskiej, w strojach galowych, pod przewodnictwem pierwszego wicedyrektora p. Elsnera, by raz jeszcze pożegnać cenionego kierownika. Po pięknej przemowie p. Elsnera, przemówił drugi zastępca dyrektora p. Witkowski i pożegnał serdecznie imieniem urzędników ustępującego dyrektora. P. Kłossowski, z nietajonem wzruszeniem podziękował za ten szczerzy objaw przywiązania. Z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie nowy dyr. p. Alfred Deyma.

**W szeregu wielkich krajowych przedsiębiorstw przemysłowych**, poważne miejsce zajęła w ostatnich czasach kopalnia węgla Stanisława Szczepanowskiego w Myszyńcu (stacja Sopotów kolei lokalnej Kołomyja Słoboda rungurska). — Kopalnia urządzona wedle wszelkich wymogów najnowszej techniki górniczej, dostarcza węgla, który pod względem wartości swojej nie ustępuje innym gatunkom, a jest prawie o połowę tańszy od węgla dotychczas do nas sprowadzanego. — Najlepszym dowodem tanioci i dobroci węgla, jest okoliczność, że zarząd kolei skarbowych zawarł z p. Szczepanowskim układ na dostawę węgla dla kolei skarbowych w Galicji. Poważnym konsumentem węgla myszyńskiego jest także fabryka cukru w Tłumaczu. Zarząd kopalni zamierza urządzić w Stanisławowie wielki skład węgla, zarówno dla hurtownej jak i drobiazgowej sprzedaży.

**W koszarach** przy ul. Jabłonowskich skradziono w ostatnich dniach 24 par spodni i dwie bluzy erarjalne, będące własnością 15 pp., 13 kompanji, której stam-pilja na każdej sztuce się znajduje. Szkoda wynosi 100 złr.

**Napad.** Do jednego z domów przy ulicy Berka wpadł za służą zostającą w tymże domu w obowiązku o godzinie 10 wieczór pijany żołnierz 30 pp. do sieni. Gdy na krzyk służi mieszkańcy wybiegli z pomieszczeń, dzielny syn Marsa wyjął bagnet a wywijając takowym na wszystkie strony ciało jednego z mieszkańców w głowę, następnie cofnąwszy się na ulicę całą godzinę stał pod bramą z wyciągniętym bagnetem uniemożliwiając tem samem wydostanie się z domu o zawezwanie interwencji policji.

#### NADESLANE.

W sobotę odbył się ślub w kościele Bernardynów we Lwowie siostrzenicy dra Feigla, panny Heleny Polonczyk z Kazimierzem Rosinkiewiczem, sekretarzem Politechniki.

#### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Kraków 31. października.** Zgłosił się do szpitala Bonifratrów właścianin z Dąbia, Jakób Kozioł, który przybył pieszo do Krakowa, z wybitnymi objawami cholery. W Podgórzu zmarła na cholere Marjanna Doliwkowa, która zachorowała 27. bm. Innego wypadku nie było. W Piaskach wielkich umarło dwoje chorych: Zofia Golik, lat 46 i Dorota Leszczyk półtora letnia; zaś świeżo zachorowała Marja Szewczyk lat 40. W Prokocimiu, graniczącym z Piaskami wiel. stwierdzono wypadek cholery u Reginy Piotrowskiej zmarłej wyrobniicy, lat 24, a wczoraj zachorowało jej 3-miesięczne dziecko. W Dobczycach umarła na cholere 12-letnia Magdalena Jurkiewicz. W Tyńcu przybyła jedna chora 12-letnia Magdalena Apostoł.

Akt oskarżenia w sprawie Józefa Tyburcego 2-ga imion Hendigera został już do tutejszego sądu karnego przez prokuratorję państwa wniesiony. Sędzia śledczy Ratyński po prawomocności aktu oskarżenia, zapadłej wczoraj, przedłożył natychmiast wszystkie akta sprawy prezydium sądu karnego celem rozpisania rozprawy publicznej przed trybunałem przysięgłych. Rozprawa ta odbędzie się z wszelką pewnością w połowie listopada.

**Przemysł 31. października.** Wybrano delegatem do rady nadzorczej towarz. ubez. ponownie dra Wład. Kraińskiego 124 głosami na 176 głosujących; 51 głosów otrzymał hr. Władysław Koziebrodzki.

**Wiedeń 31. października.** Smolka przybywa tu we czwartek celem objęcia zajęć prezydjalnych. (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę 7.86, żyto na wiosnę 6.88, owies na wiosnę 6.06.

**Berlin 31. października.** Według doniesień z Warszawy, wykonany został w ostatnich dniach zamach na pociąg pospieszny koło stacji Sosnowic. Mianowicie eksplodowała pod kołami pociągu bomba, nie zrzuciła jednak żadnej szkody.

**Rzym 31. października.** Zmarły w Medjolanie kapitalista Loria zapisał 30 milionów lirów na utworzenie stowarzyszenia międzynarodowego dla robotników bez zajęcia i innych biedaków.

**Wiedeń 1. listopada.** Wiener Ztg. ogłasza nominację Alfreda ks. Windischgrätza wiceprezydentem Izby panów.

Dalej opublikowano tegoroczne nominacje na dożywotnich członków Izby panów, mianowicie: właściciel dóbr Franc. Józef ks. Auersperg, tajni radcy i fmpor. Adof br. Catty i Teodor Braumüller, poseł sejmowy Józef br. Eichhoff, prezydent górno-austrjackiej Izby adwokatów dr. Maurycy Eigner, prof. uniw. wiedeńskiego Adolf Exner, prezydent Izby handl. i przem. w Bernie i poseł do Rady państwa Juljus Gomerz, poseł sejmowy August Gorayski, radca dworu i intendent dworskiego muzeum przyrodniczego Franc. Hauer, szambelan i właściciel dóbr Ernest br. Laudon, przemysłowiec Fryderyk br. Leitenberger, poseł sejmowy i właściciel dóbr Ferd. ks. Lobkowitz, prof. uniwersytetu wiedeńskiego dr. Ernest Ludwig, prezydent wyższego sądu kraj. Alojzy br. Mages, przemysłowiec Franc. br. Ringhoffer, właściciel dóbr Zigm. br. Romaszkan, Franc. Józef hr. Sylva Tarouca, prezydent dalmatyńskiego sejmku Jerzy hr. Vojnovic, prof. uniwersytetu dr. Jan Weiss, właściciel dóbr i poseł sejmowy Stefan hr. Zamoy-ski i wicegubernator banku austro-węg. Karol Zimmermann-Göllheim.

Dyrektor gimnazjum w Radowcach Henryk Klausner, zamianowany został członkiem bukowskijskiej rady szkolnej.

**Wiedeń 1. listopada.** Ministerstwo spraw wewnętrznych, powiadomiło dolno-austrjackie namiestnictwo, że w Ameryce północnej pod żadnym warunkiem nie pozwalają — zobawy przed cholere, na wylądowanie tym wychodźcom, którzy przybyli okrętami na miejscach podpokładowych. Równocześnie wzywa namiestnictwo, by wszelkimi środkami, tamowało ruch wychodźczy.

**Targ na bydło.** Spęd wczorajszy 3702, galicyjskie bydło 233 sztuk. Ceny: 58 do 63,

**Giełda:** kredyty 311.12, renta majowa 96.50, węg. renta złota 112.

**Praga 1. listopada.** Dziś rozpocznie się konferencja posłów czeskich z Czech, Szlązka i Morawy. Z tego powodu odbył się tu bankiet na którym Gregr, ostro wystąpił przeciw staroczechom.

**Pilno 1. listopada.** Mniejszość niemiecka tutejszej Izby handlowej, opuściła salę posiedzeń, ponieważ nie powiększono ilości stypendjów dla niemieckiej szkoły przemysłowej.

**Budapeszt 1. listopada.** Wczoraj zachorowało na cholere 22 osób, zmarło 10.

Wypadki cholery zdarzyły się w miejscowościach: Toth, Temes, Temeszwar, Szegedyn i Kalocza.

**Budapeszt 1. listopada.** Na wiedeński pociąg pospieszny a w szczególności na wóz restauracyjny, w którym jechał minister Szapary, urządzono zamach. Szyby tego wozu zgruchotane.

**Berlin 1. listopada.** Arcyks. Fryderyk, otrzymał order czarnego orła.

Pożyczka rosyjska rozbiła się o stanowczy opór Rotszilda.

**Hamburg 1. listopada.** Wczoraj nie zdarzył się wypadek cholery. Nikt nie umarł.

**Wittenbergja 1. listopada.** Wczoraj odbyło się poświęcenie odrestaurowanego kościoła zamkowego (w którym, jak wiadomo, po raz pierwszy ogłoszono Reformację. Red.).

W uroczystości wziął udział cesarz Wilhelm i wszyscy książęta protestantcy.

Podczas bankietu wygłosił cesarz mowę, podnosząc, że wyznanie ewangelickie nikomu nie przeszkadza w wyznawaniu swych przekonań i nikomu z tej przyczyny nie zagraża. Cesarz pił z puhara z którego pił ongi Luter.

Po bankiecie odbył się pochód historyczny z czasów Lutera.

Dokument złożony przez cesarza i książąt w odrestaurowanym kościele brzmi: „Ufamy i wierzymy, że poddani święcie dotrzymają w wierze ewangelickiej i że okażą się prawdziwymi następcami Chrystusa, przez miłość chrześcijańską i przez miłosierdzie, okazywane swym współobywatelom, bez względu na ich wyznanie“.

**Carmaux 1. listopada** Strajkujący postanowili podjąć na nowo pracę, ponieważ Clemenceau przyrzekł zasądzonemu uzyskać amnestję.

**Bukareszt 1. listopada.** Względem spadku po Greku Zappa, wezwał rząd Gneista w Berlinie, Woeste'a w Brukseli i Renaulta w Paryżu, by wadali swe orzeczenia w tej sprawie.

**Londyn 1. listopada.** W sobotę rozpocznie się wielki strajk robotników przemysłu bawełnianego.

#### Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś po południu „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego i „Dom warjatów“ Laufs. Wieczór „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha.

**Z galicyjskiego towarzystwa muzycznego.** Z powodu świąt, przypadających na wtorek i środę, następna próba chóru mieszanego odbędzie się w piątek d. 4. listopada o godz. 7. wieczór, zaś próba orkiestry amatorskiej w sobotę o godz. 7. wieczór w sali towarzystwa.

**Teatr polski w Petersburgu,** nie subwencjonowany wcale, wystawia wyłącznie oryginalne utwory polskie.

**Towarzystwo śpiewackie „Echo“** urządzi w piątek 4. bm. w sali ochotniczej straży ogniowej „Sokol“ (Rynek l. 17 I. piętro) dziesiąty wieczorek muzyczno-deklamacyjny ze współudziałem pań: Szczurkowskiej, Jaworskiej i Garczyńskiej. Program: 1. a) Noskowski: „W starym dworku“, b) Hoffmann: „Tyś moim snem“ odśpiewa chór męski „Echa“. 2. Liszt — Rapsodia II. odegra na fortepianie p. Garczyńska. 3. A. Orłowski: a) „Zakochana“ odśpiewa p. Fontana, b) „Polones prawdziwy“ fortep. p. Jaworska. 4. Deklamacja — p. Moszczyński. 5. Moniuszko Gall: „Wiosna“ odśpiewa męski chór

„Echa“, solo sopran p. Szezurkowska. 6. Monolog — wygłosi p. Witoszyński. 7. a) Noskowski: „Wiara, nadzieja, miłość“, b) Zientarski: „Ukrainiec“ odśpiewa p. Bojarski. 8. a) Gall: „Serenada“, b) Münchheimer: „Flisaki“ odśpiewa chór męski „Echa“. Początek o g. 7 1/2 wieczorem.

„Ekonomisty polskiego“ wychodzącego we Lwowie rok III, 15. każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt październikowy i zawiera: 1. Państwo przyszłości, przez dr. Zofję Daszyńską. 2) O komasacji, przez Ludwika Sobolewskiego. 3) Po ankiecie dla kolei lokalnych w Galicji, przez inżyniera Walerjana Dzieślewskiego. 4) Ubezpieczenie bydła, przez Edmunda Ginwill Piotrowskiego. 5) Przegląd finansowy, przez dr. Wilhelma Bindera. 6) Przegląd literacki: Ferd. Bostel: Żydzi ziemi lwowskiej i powiatu żydacz. w r. 1765. — E. Piotrowski: Ubezpieczenia na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy. — Dr. D. Wierzbicki: Grady w Galicji w r. 1891. 7) Kronika „Ekonomisty polskiego“: 1. Sprawozdanie sekretarza banku austro-węgierskiego i przyszłe konferencje monetarne w Stanach zjednoczonych. — 2) Zjazd krajowych kupców i przemysłowców. 3. Powszechna wystawa krajowa 1894.—4. Rosyjski przemysł naftowy. 8) Warunki i sposób pozyskania patentu w Austrii, przez dr. Fryderyka Zolla.

Eugeniusz Richter, znany przywódca wolnościowych w Niemczech, napisał broszurę przeciwko głośnej książce Bebla „Die Frau und die Socialismus“. Broszura Richtera wyszła właśnie w Poznaniu w przekładzie polskim Stanisława Ptaszyńskiego: „Wizerunki przyszłości socjalistycznej podług zasad Bebla“.

Z Paryża piszą do Kurj. Warsz. że dyrektor Opery komicznej w Paryżu, Carvalho, traktuje z Janem Reszke o występie w operze „Werther“ Masseneta i proponuje artyście 10.000 fr. miesięcznie za 12 przedstawień.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dyrekcja kolei rządowych ogłasza: Z dniem 1. listopada 1892 wchodzi w życie dodatek I. do taryfy dla bezpośredniego ruchu osobowego i pakunkowego ważny od 1. stycznia 1892 między stacjami austr. kolei państwowych, a stacjami król. węg. kolei państwowych przez Ławoczne, Łupków, Zwardoń i Fehring, który zawiera utworzone na podstawie nowej taryfy wojaskowej, bezpośrednio wojskowe ceny jazdy. Dodatkowo tym znoszą się dotyczące ceny jazdy taryfy głównej. Można go nabyć w zarządach kolei udział biorących za 10 centów.

## NADEŚLANE.

### Zjazd księgarzy.

Księgarze polscy w Galicji nosili się od dawna z zamiarem wzajemnego zbliżenia się i zapoznania, celem zaprowadzenia, wzorem niemieckich i francuskich kolegów, łączności i solidarności, tak potrzebnej w każdej gałęzi handlu. Życzenia te uwieńczone zostały pomyslnym rezultatem, wskutek bowiem inicjatywy p. F. Westa z Brodów zebrał się onegdaj pierwszy zjazd księgarzy z Galicji i W. ks. krakowskiego. Uczestniczyli w nim osobiście wszyscy przedstawiciele firm lwowskich, jednej krakowskiej, oraz księgarzy z Brodów, Stanisławowa, Złoczowa, Sanoka, Rzeszowa, Kołomyi, Tarnopola — zaś przez zastępców księgarze z Tarnowa, Podgórze, Drohobycza, Stryja itd. oraz kilka księgarń krakowskich.

Obradom przewodniczył p. Wład. Gubrynowicz. Najważniejszą uchwałą jest postanowienie zawiązanie towarzystwa księgarzy Galicji i W. ks. Krakowskiego, któreby stało na straży ogólnych interesów, utrzymywało spójnie między kolegami i dążyło do poprawy stosunków. Wybrano komisję celem ułożenia statutów i przedłożenia ich namiestnictwu do zatwierdzenia. Komisja składa się z pp. Gubrynowicza i Starzyka ze Lwowa, Friedleina z Krakowa, Westa z Brodów i Doboszyńskiego ze Stanisławowa.

Dalej uchwalono odnieść się do Koła polskiego i Rady państwa z oświadczeniem za zniesieniem kaucji dziennikarskiej i stempla, oraz za wolną kolportażą.

Następnie uchwalono zestawić spis wszystkich koncesjonowanych firm księgarskich i antykwarskich. Reszta czasu poświęcona była licznym rozprawom i uchwałom dotyczącym wewnętrznych spraw księgarskich. Wybrano komisję, składającą się z pp. Gubrynowicza ze Lwowa, Friedleina z

Krakowa i Doboszyńskiego ze Stanisławowa, której poruczone wykonanie poszczególnych uchwał, oraz wniesienie odpowiednich pism i przedstawień do rozmaitych towarzystw i władz rządowych i autonomicznych.

Obrady trwały w sobotę od 4 do pół do 10 wieczór, oraz w niedzielę od 10—1 w południe i napełniły uczestników nadzieją, że powstanie towarzystwo, które na zewnątrz reprezentować będzie księgarstwo polskie, baczyć na uregulowanie wielu piekących kwestyj, poprawienie stosunków itp. Drugi zjazd ma odbyć się ewentualnie po zatwierdzeniu statutów — a głównym jego działaniem będzie zorganizowanie towarzystwa.

Po zjeździe fotografowali się wspólnie wszyscy uczestnicy, chcąc posiadać pamiątkę tego tak dla nich ważnego faktu.

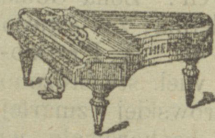
W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

## HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.



Nowo otworzony magazyn mebli

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.

I piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)

poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk.

Od 50 lat istniejąca firma:

## JAN WALLACH i SYN

skład sukna i towarów wełnianych ma zaszczyt uwiadomić p. p. krawców, że karty próbek na sezon jesienno-zimowy są przygotowane i prosi o łaskawy odbiór takowych.

Ciągnięcie 5. listopada b. r.

### Promesy

na 3% Losy ogólno-austr. Zakłagu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 zkr.

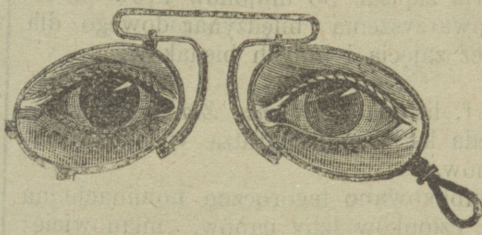
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów, razem 1 zkr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

### Nowy optyk



we Lwowie pod Koperaktem\* pl. św. Duch. Najtańsze źródło okularów, wklepek, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtańiej.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 31. października 1892.

Hotel ŻORŻA. H. hr. Herberstein z Tarnopola, A. hr. Potocki z Krzeszowice, K. dr. Stopeczyński z Hańszczyńce, Z. Jaroszyński z Błudnik, J. Brunicki z Hryniowice, J. Pięniżek z Lipinca, A. Zawisza z Polski, E. Thoss z Jarosławia, G. Lihotzky i K. Pinter z Wiednia, A. Calend z Josefstadt, A. Hubl z Czerniowiec, J. Manissaly ze Słobody, W. Anisch z Drohowyża.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Tyzenhausen z Rossji, M. Mechnacki z Rzyckiej, H. Kołokołow z Proskurowa, W. Małaczynski z Buska, D. Miszkiewicz z Krakowa, F. Bukowski z Konkolnika, Hr. Rozwadowska z Przemyśla, W. Kuryłowicz z Bóbrki, A. Grzyboiska z Leżajska.

Hotel WARSZAWSKI. K. Ośniałowski z Nazurny, S. Kisielnicki z Rungur, M. Kwaśniewski z Młodiatyna, S. hr. Iżycki z Uwista, K. hr. Kossakowski z Rzeplina, A. Nowobielski z Korzenicy, Z. Friedländer z Wiednia, W. Drezler z Pragi, V. Rex z Londynu, K. Zagórzecki z Jarosławia, S. Pininski z Rymanowa, G. Zapleta z Berna.

## Lwów, z Izby handlowej

31. października 1892.

Table with financial data including 'Akcje za sztukę', 'Listy zastawne za 100 zkr.', 'Listy dłużne za 100 zkr.', 'Obligacje za 100 zkr.', 'Miasta Krakowa', 'Losy', and 'Monety'.

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Table with financial data for 'Wiedeń 31. października 1892.' listing various bank and stock prices.

## RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

wskazy od dnia 1. 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table with train schedules for 'Do Lwowa przyjeżdżają' and 'Ze Lwowa odjeżdżają' with columns for train type and time.

Uwaga: Godziny, drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną. Od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Kto**

się chce zaopatrzyć w dobre i świeże towary bławatne, niechże korzysta ze sposobności i uda się do Mazynu pod firmą

**WILHELM SYDOR**

plac Marjacki 1. 4, gdzie jest z powodu śmierci właściciela

**Wysprzedaż.**

Próbki na prowincję bezpłatnie i opłacone. Od cen oznaczonych na próbkach jeszcze 10% rabatu.

(Lwów Imprensa).

**Choroby syfilistyczne** leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.

**S. Urich**

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21. I. piętro. Ordynuje codziennie od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarium umiarkowane.

**Zbiornik 1892.**

**Chińsko-rosyjską herbatę** ciemno naciągającą z silną wonią poleca

**HANDEL KAROLA BALLABANA we Lwowie**

1/2 kilogram.	Congo cesarskiej . . . . .	2—
	Familijnej . . . . .	3—
	Melange de Moskau . . . . .	4—
	Imperjal . . . . .	5—
	Wysiewek z herbat . . . . .	1:60
	(nie licząc za opakowanie).	

**KAWY**

w najlepszej jakości, bezpośrednio sprowadzane, franco do każdej stacji pocztowej, nie licząc za opakowanie.

4/4 kilogram.	Ceylon gruboziarnistej . . . . .	10:80
	Ceylon średniej . . . . .	10:40
	Ceylon drobniejszej . . . . .	10.—
	Syrjusz . . . . .	9:20
	Columbia . . . . .	8:80
	Mokki arabskiej . . . . .	10:80
	Jawy złotej . . . . .	10:80

**Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, Kopernika 2 poleca

**Oliwę do maszyn**

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelniarskich **Oliwę IIIa** po 28 zł. **Najtańsze i najpierwsze źródło zakupna środków desinfekcyjnych.** Leopold Lityński, Kopernika 2.

**Przetwory regeneracyjne**

starszego lekarza sztabowego **Dra MÜLLERA.** Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską (impotencję).** Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt), niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniom nerwów, niedokrewności (Anemii), cierpienia **mleczu pacierzowego, drżenia rąk** i t. p. jako środki radykalnie i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem 3 zł. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II. Wimmergasse 33,** gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe** bardzo dobre do wody litr 52 ct.

**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

**S. Wojciechowskiego** Chorażczyzna.

**Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk** od zlr. 1 poleca fabryka **F. Niżałowski**. Lwów, **Hotel Żorża.** Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje **biuro Świdzkiego** w Tarnowie.

**Dra Jasińskiego Poradnik dla kaszlących** 50 ct.

**Na długie wieczory zimowe!**

**Najświeższe Nowości!!!** **Wypożyczalnia książek i NUT**

**STANISŁAWA KÖHLERA** we Lwowie, ul. Batorego 1. 28. Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie. **Kaucja zlr. 1.** Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zlr. miesięcznie. **Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.** Zapisywać się można codziennie. **Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie.** Kaucja 1 zł. Telefon nr. 52.

**LYZWY**

„Halifax“ dobre	para 1:80
„ze stalow. nożami“	2:50
„z szerokimi nożami“	4—
„niklowane“	5—
„z szerokiemi nożami“	6:50
„damskie nieniklow.“	2—
„niklowane“	3:50
„Helwetia“ czyli t. „Merkur“	3:50
Jackson Haines polerowane	5—
„niklowane“	6:50
Łyzwy żelazne z rzemykami	1.—

poleca

**Piotr Chrzastowski,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 749

**Fortepian zupełnie nowy** z fabryki Hofmanna w Wiedniu zaraz do sprzedania ul. Teatralna 1. 10. 770

**Magister farmacji** poszukuje natychmiast posady. Bliższych wiadomości o nim udzieli p. aptekarz H. Kahane w Tarnopolu. 771

**Poczta** pod Karpatami, starszym odpowiednia, do zamiany na dolinę. Adres: „Zambiana“ Kurjer. 779

**Kostjumy** jakoteż przeróbki przyjmują do wykonania krawcowa z 18-letnią praktyką według najnowszych fasonów. Ceny tanie, rzetelna robota. **Ulica Długosza 7. parter.** 775

**Powróciwszy** udzielam, jak zwykle **lekcji tańców** w domach prywatnych, pensjonatach, tudzież w swoim salonie lekcje towarzyskie i godziny osobne. **Z wiosną** wyjeżdżam na wieś do domów prywatnych. Zgłoszenia Mięczyńska Ossolińskich 9.

**Jednoroczny kurs zawodowy**

wykład utraktywistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 3. do 6. popoł. w konc. pryw. **SZKOLE HANDLOWEJ** plac Trybunalski 1. 1. 2 piętro. **L. E. Veitzé.**

**Miejsce** dla jednej osoby przy rodzinie w śródmieściu; fortepian do użytku. Adres wskaże przez grzeczność administracja Kurjera.

**Folwark** kupię 50 do 100 m. z budynkami pomieszkaniem powiat stanisławowski, tłumacki, stryjski. Adres Sasiedzki Cucełów. 743

**Umeblowane** wygodnie, 3 duże pokoje, kuchnia, z całym urządzeniem domowym, do wynajęcia. **Zygmuntowska 14. parter.** 746

**Do sprzedania.** Fortepian Streicherowski w stanie zupełnie dobrym za cenę z paką 200 zlr. wa. we dworzec w Siemianówce, przy stacji kolejowej Szczerzec. 756

**Plaszcz** aksamitny do sprzedania. **Ulica św. Mikołaja 1. 20.** Wiadomość u stróża. 771

**Potrzebuję** pożyczycie sześć tysięcy zlr. aw. na hipotekę bardzo ładnej i dużej realności wartości zwyż 30000 zlr., pod bardzo korzystnymi warunkami dla pożyczającego. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod adresem „Pożyczka.“ 773

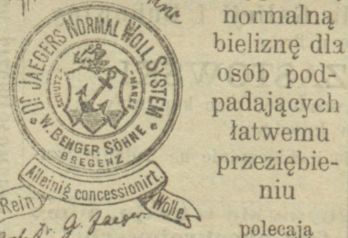
**Nuty taniej o 20%**

od cen drukowanych z wypożyczalni, lecz w całkiem dobrym stanie sprzedaje także wszystkie, wypożyczalnia nut i książek

**Stanisława Köhlera** ulica Batorego 28. we Lwowie. Abonament na 6 kawałków 50 cent. miesięcznie.

**Po cenach fabrycznych**

**Dr. G. Jägera**



oryginalną normalną bieliznę dla osób podpadających łatwemu przeziębieniu polecają

**Bukowczyk i Milewski**

w Samborze. Cenniki na żądanie gratis i franco.

**Asekuracja** życiowa poszukuje urzędnika i akwizytora z wieloletnią praktyką fachową. Oferty bezwzględnie adresować „Zdolność, Lwów poste restante“ 782

**Panna** uzdolniona w haście przyjmie roboty wszelkie ul. Szeptyckiego 10. drzwi pierwsze na lewo.

**Praktykant** handlowy z przeszło trzech letnią praktyką poszukuje posady w handlu korzennym p. Ad. A. A. poste restante Nowy Sącz. 785

**Subjekta** uzdolnionego poszukuje cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 784

**Sklep papierowy** jest do sprzedania. Wiadomość ulica Halicka w głównej trafice. 783

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**3 pokoje** z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. **Ulica Brajerowska 10.** 385

**5 pokoi,** kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restauracyjną lub cukiernię **ulica Zielona liczbą 5.** Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem **ul. Zielona 1. 5.**

**Trzy duże frontowe pokoje,** przedpokój, niza, kuchnia **Mickiewicza 22.** 723

**Pokój frontowy** umeblowany do wynajęcia. **Zulińskiego 3.** 769

**Dom** na stryjskiem 3 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia **ul. Poniatowskiego 3.** 774

**W rzeczywistości** Stowarzyszenia **kupeców** i młodzieży handlowej, ulica Czarneckiego 1. 1. naprzeciw Hotelu Warszawskiego są: **6 pokoi z balkonem** i przynależnościami zaraz do wynajęcia. 693

**Wałowa 31, I. piętro.** Pomieszkania kawalerskie o 2 pokojach. 781

**Tanio,** sklepy do wynajęcia 3 plac Marjacki. 629

**Fortepiany i Pianina**

własnego wyrobu, jakoteż z pierwszorzędnymi fabrykami wiedeńskimi i zagranicznymi po cenach najumiarkowańszych z gwarancją poleca

**Karol Marecki,** Lwów, ulica Kopernika liczbą 9. Przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę i do reparacji.

**J. IHNATOWICZ**

**LWÓW** sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **KRAKÓW** Sukiennice 20. **CZERNIÓWCE** Rynek 2.

**Woda fiołkowa**

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. **Twarz odświeża,** wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. **Cena 1 zlr.**

**Mydło kosmetyczne**

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegę i żółtobrunatne plamy z twarzy.** **Cena 60 ct. !! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwoną i opierzchniętą ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM.** Stoik 80 cent.

**Grysiak toaletowy**

do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. **Pudełko 30 cent.**

**„Zarybek karpi“**

jest do sprzedania w do-  
brach Krakowiec pod Ra-  
dymnem.

Laskawe zgłoszenia  
przyjmuje Zarząd Dóbr.

**Nowość!**  
**Torciki**  
**„Mikado“ i „Pischingera“**  
szt. 75 ct.  
poleca

**MARJAN LEWANDOWSKI**  
ulica Kilińskiego liczbą 2  
we Lwowie.  
(obok Wiedeńskiej kawiarni).

**DYWANY**

prawdziwe perskie, smyrneńskie, angielskie, tudzież na miarę do wyścielenia całych pokoi.

**Materje meblowe**

najnowsze, wełniane, jedwabne, kretony, plusze itp.

**Portjery i franki**

do tychże podpięcia i karnisze.

**NARZUTY**

na ottomany dywanikowe i materjalne z odpowiednimi poduszkami.

**SKÓRY**

angorowe i z kóz indyjskich.

**CHODNIKI**

wełniane, jutowe, kokosowe itp.

**MAKATY**

francuskie i wschodnie.

**KILIMY**

tureckie, serbskie i krajowe.

**KAPY**

na łóżka i serwety na stoły.

**PARAWANY**

ekrany i inne przedmioty dekoracyjne — otrzymał w bogatym wyborze magazynu

**A. Krzysztofowicza**

we Lwowie, plac Halicki 2.

**Nowa wielka parowa fabryka rur drenowych**

**BRACI WOHLFELDÓW** w Łagiewnikach obok Podgórze

wyrabia rury drenowe we formie prostej oraz półokrągło zagiętej; mogą one służyć również do kanalizacji, są dobrze i ładnie wypalone, mają 4 cm. do 16 cm. światła, a są długości dowolnej.

Materiał nznany przez fachowców za najlepszy, oraz maszyny najnowszej konstrukcji dają gwarancję dobrych pod każdym względem wyrobów, których ceny są umiarkowane. Na żądanie przesyła się próbki.

Rury odsyłane być mogą koleją ze stacji: Podgórze-Bonarka, znajdującej się obok fabryki. Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: **Zarząd parowej fabryki rur drenowych Braci Wohlfeldów w Łagiewnikach, poczta Podgórze.**

Ul. Zielona l. 4.

**Uwiedomienie.**

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem we Lwowie ul. Zielona l. 4 pod firmą

**ROBERT PREYER**

Handel towarów korzennych, herbaty chińskiej, win krajowych i zagranicznych, rumu bramskiego, wódek, likierów, rosolisów, koniaku, owoców południowych i delikatesów, połączone z Pokojami do śniadań — przekąski doborowe zimne i gorące, zdrowe zmaczne i tanie.

Piwo Pilzneńskie i Lwowskie na szklanki, wszelkie gatunki piwa na fiaski; prawdziwy porter angielski.

Zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnymi domami handlowymi, staraniem mojem będzie Szan. P. T. Publiczność tak doborowym towarem jako też staranną i rzetelną usługą pod każdym względem zadowolić. Zarazem nadmieniam, że kuchnię moją prowadzi fachowo zaszczytnie znany kucharz Feliks Kozłowski.

Z głębokim szacunkiem

Robert Preyer,  
we Lwowie, ul. Zielona l. 4.

(Impressa).

Już opuściła prasę

**Kucharka polska**

Część pierwsza, wydanie już piąte znacznie pomnożone i ulepszone przez

Florentynę i Wandę obejmuje:

Najrozmaitsze zupy, Przyrządzenie wotowiny jak: sztuka mięsa duszona po angielsku, file wołowe, doskonałe zrazy a la Nelson, gulasz węgierski itp. Przyrządzenie cielęciny, wieprzowiny, baraniny jak: Kotlety cielęce obsmażane w mózdzku, frykando cielęce, doskonałe kiełbasy, rulada z prosięcia, kotlety baranie po francusku itp. Wszelkie jarzyny w najrozmaitsze sposoby. Mączne i jajeczne potrawy i t. p.

Cena 50 centów. Po przesłaniu za przekazem kwoty 56ct., uskutecznią się przesyłką franco.

Drukarnia W. Manieckiego, ul. Kopernika l. 7.

Taniej jak wszędzie

poleca

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek l. 38.

Hegary kompletne i części składowe do tychże, Prześcieradła gumowe dla położnic, Ceratki gumowe dla dzieci, Pościadła poduszkiowe dla chorujących, Kłystyry gumowe i cynowe, Flaszeczki do ssania, Poduszki gumowe do napełniania powietrzem, Katedry i boogies kauczukowe i metalowe, Obeigacze mleka, Wata Dra Bruns i wszelkie inne Artykuły chirurgiczne.

**Mme. Marie**

Wyższa szkoła kroju

Wyrób form papierowych

i pracownia sukien damskich

we Lwowie,

ul. Akademicka l. 12.

Kurs nauki kroju rozpoczyna się 1. każdego miesiąca.

**Na dnie zaduszne!**

LAMPY

napełnione olejem oraz

ŚWIECE STEARYNOWE

paczka po 30 i 26 ct. poleca

fabryka mydeł i świec

E. & J. FRIEDRICHÓW

Lwów, Krakowska 13 i Koralnicka 8.

Tylko nieeksplodująca nafta.

**R. Ditmara nafta bezpieczeństwa**

najpewniejszy materiał do oświetlenia

(R. Ditmars Sicherheits Petroleum)

Galiczyjską salonową i gospodarską naftę

poleca

najlepszy przetwór

**R. DITMAR**

Lwów, plac Marjacki liczbą 9.

Telefonu Nr. 226.

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Na żądanie Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, za okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego l. 1 i Trybunalska, pod 3 koronami.

Tylko nieeksplodująca nafta.

PIERWSZA

**POLSKA SZKOŁA NA CYTRĘ**

do samodzielnej nauki przez kompozytora i nauczyciela na tym instrumencie, Władysława Mańkowskiego, ułożona i przez wszystkie czasopisma za najlepszą uznana, wyszła

nakładem STANISŁAWA KÖHLERA

ulica Batorego l. 28. we Lwowie,

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 złr.

Dla ułatwienia chcącym uczyć się gry na cytrze przysłuży odbiorcom powyższej szkoły nabycie doskonałej, przez autora tej szkoły wypróbowanej cytry, po rzetelnej cenie własnego kosztu złr. 6 — osobno cytra ta się nie sprzedaje. Cytry po wyższych cenach są także na składzie. Adresować należy do nakładcy.

Umiejącym już grać na cytrze poleca się; Uroczę dźwięki, Zbiór kompozycji na cytrę przez Wład. Mańkowskiego. Zeszyt I. Chwila zachwyty, Wspomnienie z Szczawnicy, polonez, Dzwonek, Jej uśmiech, Pieśń rumuńska. Zeszyt II.: Zaproszenie do mazura, Żydówka, arja, Polonez, fantazja, Och! powiedz mi, pieśń. Zeszyt III.: Marzenie, Halka (Szumią jodły), Uroczę noc, Wesołe kumoszki z Windzoru, Faust, Mazurek Szopena, Halka (Gdyby ranem słonkiem). Cena każdego zeszytu 1 zł. Nadsełający należytość wprost do nakładcy przekazem, otrzymają posyłkę franco.

Wynalazek odznaczony medalem na tegorocznej wystawie budowlanej we Lwowie.

**Patentowany aparat do froterowania podłogi**

pomysłu

Jakóba Sikorskiego.

Nieoceniona zdobycz dla dobra ludzkości!

nie masz już bowiem suchości i kalectwa wywołującego się dość często u ludzi froterujących nogami.

Patentowanym aparatem władać może naj

słabsza istota bez najmniejszego zmęczenia.

Patentowanym aparatem wyfroterować

można salon w przeciągu 15 minut.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj

pojedynczej konstrukcji, nie

zachodzi zatem obawa psucia

się tegoż.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj

tani, kosztuje bowiem tylko 25 zł.

a według oceny

ludzi fachowych

trwać może 15

lat.



Skład i zastępstwo dla Galicji i Bukowiny wyłącznie u firmy:

**PIOTR CHRZĄSTOWSKI**

handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l.

(naprzeciw katedry).

Demonstrowanie odbywa się każdorazowo na żądanie Szanownej P. T. Publiczności.

Fabrykacja aparatów odbywa się w kraju, mimo bardzo korzystnych ofert obceokrajowych.

Skład towarów

**D. LESSNER**

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse Nr. 83.

**Dywany i chodniki.**

Chodniki Matting, bardzo mocne metr zł. — 42  
Ciężki chodnik z manili (nie dający się zwinąć) za metr . . . . . zł. — 50  
Chodniki holenderskie, gatunek prima, niedozniszczenia metr . . . . . zł. — 75  
Chodniki Tapestry, najnowsze desenie zł. 1.45  
Chodniki kokosowe wszelkiej szerokości;  
Tańsze chodniki od 20 ct. za metr zwyż.

**Portiery.**

Portiera Monopol . . . . . zł. — 95  
Firanki koronkowe białe, creme od zł. 1.10 wyżej;  
**Dywany pokojowe** w wszystkich rozmiarach na składzie!  
Ang. dywaniki przed łóżka Tapestry szt. zł. 1.30  
Ang. dywaniki Axminster, najnowsze zł. 1.50

**Kapy.**

Garnitur gobelinowy, tkany:  
2 na łóżka, 1 na stół, większy gat. zł. 6.50  
Stambuł w najlepszym wykonaniu zł. 8.50  
Siam, najnowsze perskie desenie . . . zł. 10.50  
**Kapy pluszowe.**  
„Sensacyjne“, kapy flanelowe od zł. 1.50 zwyż;  
„Partia“, kap podróz. tygrysow. z pluszu zł. 6.50

**Sensacyjne.**

Portiera Chanette, najlepszy przetworzony gatunek, **nadzwyczajnie tanio** . . . . . zł. 3.—  
Do tego odpowiedni garnitur 2 nakrycia na łóżka i 1 na stół, wielki gatunek . . . . . zł. 8.—

**Grube Lambrequins w najmodniejszych perskich deseniach.**

Resztki dywanów.

niedoścignione ceny niskie

Pojedyncze koce.

Specjalne oddziały dla resztek, barchanów, towarów futrzanych i wszelkich gatunków tow. lnianych.

Olbrzymi wybór nowości materij modnych.